

Ślęza 8.01.2022, czyli zaczynamy Nowy Rok od pierwszej na liście góry
z Korony Gór Polski ☺

30 km na południowy zachód od Wrocławia wyrasta wśród równiny samotny Masyw Ślęży, najwyższe wzniesienie Przedgórze Sudeckiego. Masyw nie jest wysoki, Ślęza sięga 718, Radunia 573, a Czernica 481 metrów nad poziom morza. Różnica poziomów pomiędzy podstawą a najwyższym punktem wynosi jednak 500 metrów, zatem górę widać z daleka.

Nazwa góry, podobnie jak i plemienia Ślężan oraz regionu zwanego Śląskiem, pochodzi prawdopodobnie od starosłowiańskiego wyrazu ślęg oznaczającego wilgoć, mokrość, błoto, miejsca podmokłe i spowite często mgłą.

Dawno, dawno temu, gdy smoki przemierzały tamtejsze przestworza w poszukiwaniu nieostrożnych owiec, był masyw ów miejscem bytowania druidów, którzy czcili święte dęby oraz kłaniali się dawnym bogom – Słońcu i Księżycowi. Bowiem Ślęza była ośrodkiem kultu solarnego, a sąsiednia Radunia, nazywana też Sępią Górą, kultu lunarnego. Kto tam jeszcze bytował bądź zapuszczał się w celach kultowych nie wiadomo na pewno, zapisem pradawnych dziejów są kamienne rzeźby, które można oglądać w drodze na szczyt.

„Owa góra wielkiej doznawała czci u wszystkich mieszkańców z powodu swego ogromu oraz przeznaczenia, jako, że odprawiano na niej przeklęte, pogańskie obrzędy” – tak pisał o górze w początkach XI wieku niemiecki kronikarz Thiethmar, biskup z Merseburga (975 – 1018). Jest to najstarszy znany zapis o Ślęży.

Gdy otruty został ostatni smok, Ślęza przyciągnęła mnichów, potem zbuntowanych innowierców w końcu rabusiów..... A może innych przyczyn szukać należy, aczkolwiek historia nadal zazdrośnie strzeże wielu tajemnic. Ponoć pogańskie rytuały odprawiane były w całym masywie do XI wieku czyli do czasów przymusowej chrystianizacji. Tubylczy „poganie” buntowali się, aczkolwiek ulegli w końcu przeważającej sile zwolenników nowej religii. W XII wieku Piotr Włostowic, palatyn Bolesława Krzywoustego, wybudował klasztor na szczycie Ślęży i osadził tam augustianów, którzy ostatecznie wyplenili dawne obrzędy religijne. Władali oni Ślężą aż do kasaty zakonu przez Prusaków w 1810 roku. Kościół stoi tam do dziś, ostatnimi laty pięknie

odrestaurowany. Na szczycie stał też niegdyś zamek wzniesiony przez księcia Bolka II, jednak po klęsce powstania husyckiego w XV wieku został zburzony. Do jego upadku przyczynili się nie tylko przeciwnicy husytów ale również mieszkańcy Wrocławia i Świdnicy, którzy chcieli pozbyć się rezydujących w pozostałościach zamku rabusiów łupiących kupców na okolicznych traktach.

Idąc z Ślęży w kierunku Sobótki żółtym szlakiem dotrzeć można do Wieżycy, zwaną kiedyś Górą Kościuszki, z imponującą Wieżą Bismarcka, którą na początku lat 90. odrestaurowali mieszkańcy Sobótki. Została ona wybudowana w latach 1905 – 1907 według projektu noszącego nazwę "Zmierzch Bogów" autorstwa Wilhelma Kreisa. Ma 15 metrów wysokości a na szczycie miała kiedyś specjalną misę, w której przy okazji ważnych świąt rozpalany był ogień. Niemcy budowali Wieżę Bismarcka w końcu lat sześćdziesiątych XIX wieku oddając w ten sposób hołd "Żelaznemu Kanclerzowi" oraz zaznaczając swoje panowanie nad okolicą. W Polsce zachowało się 17 takich wież.

Nasza dzielna drużyna w warunkach nieco zimowych (bo zima jakoś niechętnie dawała się we znaki) przemierzyła cały masyw od Sulistrowic po Sobótkę. Pomimo oblodzenia co trzeciego kamienia zdecydowaliśmy się podążyć od Przełęczy Tąpadła szlakiem niebieskim. Dodać należy, iż jest to ścieżka skalna, przepaściasta i skrajnie niebezpieczna w warunkach oblodzenia co trzeciego kamienia. Dlategoż to właśnie Skalna Perć spowodowała upadek, nie moralny bynajmniej, kilkorga z nas powodując szkody w powłoce cielesnej i nacielesnej w miejscach kłopotliwych do nazwania 😊.

Wycieczka na tę górę z pewnością nie należy do nieciekawych bądź niewymagających. Szata roślinna, skałki oraz przede wszystkim piękne widoki zasługują na docenienie. Dla każdego, od kilkulatka po wytrawnego turystę czekają tam ścieżki o różnym stopniu trudności. Warto poczytać o historii i legendach otaczających to miejsce, wycieczka nabierze wówczas smaczku przygody i tajemniczości.